

# GNIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Wojska włoskie posuwają się KU RZEC TAKAZZE.

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat nr. 43 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Gen. de Bono telegrafuje: Nadal trwają w szybkim tempie prace około zabezpieczenia i umocnienia pozycji w strefie Makalle. Wojska nasze posunęły się na południu aż po potok Dandera. Jak szybka była ucieczka Abisyńczyków z Makalle świadczy fakt odnalezienia w pałacu „ghebbi” zdemontowanego samolotu typu „Potez”, który po złożeniu części składowych okazał się zdolny do lotów.

Cztery silne kolumny nasze maszerują w kierunku rzeki Takazze.

W rejonie Dankalji oddziały nasze posuwają się po Dessa, zajmując tę miejscowość.

Na froncie somalijskim żołnierze nasi rozpraszają nieregularne grupy abisyńskie na północ od Gorrabei. Lotnictwo dokonuje systematycznych lotów na wyżynie Tigryjskiej oraz w Dankalji.

## Dygnitarze abisyńscy przechodzą na stronę Włoch.

Asmara. — Główna kwatery bazy operacyjnej donosi z Harraru, iż w mieście tem doszło do manifestacji na korzyść Włoch. Pewien Arab, który wznosił okrzyki na cześć Włoch został przez tłum pobity i powieszony z rozkazu Rasa Nasibu.

Ras Gugsa odnalazł pod Makalle swoją matkę i rodzeństwo, które podobno Abisyńczycy mieli zamiar wywieść z miasta i ukryć w głębi kraju. Askaris, którzy przybyli do Makalle, opowiadają, iż została zniszczona i rozproszona przez lotników włoskich karawana z 300 wielbłądów w rejonie Szafas, wioząca dla Rasa Sejuma materiały zrabowane z zamku Rasa Gugsy w Makalle.

Do dowództwa II-go korpusu zgłosił się degrasmacz Mangasza Ades Abe, krewny Rasa Sejuma, poddając się Włochom. Potwierdza się wiadomość, iż sułtan Aussy przeszedł na stronę włoską z 5 tysiącami wojowników.

## SILY ABISYŃSKIE.

Rzym. — Mówią tu, że w południowym Tigre Abisyńczycy zgromadzili armię, złożoną z 220.000 ludzi, z tego 180.000 znajduje się wzdłuż rzeki Takazze, a 40.000 pomiędzy jeziorem Asiangi i Dessje.

Dowództwo włoskie, znając plany Abisyńczyków, którzy chcieliby na tym długim froncie zdała od komunikacji włoskich z bazami wejściowymi wydać bitwę, działa bardzo ostrożnie i opóźni marsz w Tigre.

## ZAKAZ IMPORTU Z FRANCJI WE WŁOSZECH.

Wiedeń. — Wedle doniesień z Rzymu, rząd włoski wydał rozporządzenie, na mocy którego cały wywóz Francji do Włoch, tak z Francji właściwej, jak i kolonii i obszarów mandatowych, zostaje zabroniony. Rozporządzenie będzie wprowadzone już w nocy od 18 listopada, t. zn. od dnia, w którym sankcje gospodarcze przeciw Włochom zaczną działać.

## FABRYKACJA SZTUCZNEJ BAWELNY WE WŁOSZECH.

Rzym. — Inż. Sordelli z zakładów, produkujących wełnę syntetyczną, podał do wiadomości, iż fabrykacja bawełny syntetycznej rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Wartość przywozu bawełny wynosiła dotychczas 900 milionów lirów rocznie, obecnie zaś wartość sprzedanej dla po wyższej fabrykacji celulozy wynosić będzie tylko 150 milionów.

Rzym. — Ogłoszono tu dekret, który wejść ma w życie z dniem 18 listopada i który dla 197 artykułów, objętych włoską taryfą celną, wprowadza przy imporcie do Włoch obowiązek uzyskiwania zezwolenia rządu.

Wśród tych artykułów znajdują się: mię-

so, środki żywności, zboża, oliwa i tłuszcze, materiały włókiennicze, jedwab, minerały, metale, maszyny, narzędzia, produkty chemiczne, rośliny lecznicze, farby, kauczuk, skóra, futra, papier gazetowy, gramofony, biżuteria, kamienie i metale szlachetne oraz filmy.

Ogłoszono również dekret, wprowadzający od dn. 14 b. m. jednolite godziny urzędowania w instytucjach publicznych, a mianowicie od godz. 9-tej do 16.30 z półgodzinną przerwą od 12,30 do 13-tej.

## Włochy protestują przeciw sankcjom

NOTĘ WREČZONO WSZYSTKIM PANSTWOM SANKCYJNYM.

Londyn. — Włochy wystosowały protest do wszystkich państw — członków Ligi Narodów, które postanowiły zastosowanie sankcji.

Ambasador włoski w Londynie doręczył notę tego rodzaju podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi. Nota stanowiła długi 5-stronicowy dokument, atakujący sankcje z prawniczego punktu widzenia.

Nota zwraca uwagę, że art. 16 paktu nie został zastosowany, ani w wypadku konfliktu mandżurskiego, ani też w wypadku wojny Boliwji z Paragwajem.

Rząd włoski nie uznaje uprawnień komitetu koordynacyjnego Ligi Narodów i czyni każde z państw indywidualnie odpowiedzialnym za wprowadzenie sankcji w życie.

Nota zapowiada ostre represje gospodarcze ze strony Włoch przeciwko państwom, które zastosowały sankcje.

W Londynie oczekują przeto, że 18 listopada, gdy sankcje wejdą w życie, Włochy wypowiedzą wszystkie traktaty handlowe z państwami, do których nota protestu została skierowana.

Waszyngton. — Ambasador włoski Rosso wręczył podsekretarzowi stanu Philippsowi tekst włoskiej noty protestacyjnej, celem poinformowania Stanów Zjednoczonych. — Rosso oświadczył jednocześnie, że celem jego wizyty było jedynie tylko poinformowanie rządu Stanów Zjednoczonych.

## Proces harcerza Delonga

przed sądem czeskim w Morawskiej Ostrawie.

Mor. Ostrawa. — Dnia 12 b.m. przed sądem okr. w Mor. Ostrawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi, obywatelowi polskiemu, oskarżonemu o zbrodnię z par. 2-go ustawy o ochronie republiki, której to zbrodni miał dopuścić się przez udział w demonstracji w Polskim Cieszynie dnia 28 lipca br.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na proces przybyło siedmiu specjalnych sprawozdawców prasy polskiej i wielu dziennikarzy czeskich. Przybyli również adwokaci polscy Paschalski i Ettinger z

## SZWAJCARJA WPROWADZA SANKCJE FINANSOWE I GOSPODARZE.

Berlin. — Szwajcarska Rada związkowa powzięła dwie uchwały w sprawie sankcji finansowych i gospodarczych przeciw Włochom. Sankcje gospodarcze polegają na tem, że Szwajcaria zakazuje wywozu t. zw. artykułów kluczowych do Włoch.

Na podstawie sankcji finansowych Szwajcaria zakazuje otwierania kredytów rządowi włoskiemu, albo osobom zamieszkałym we Włoszech. Przewidziano jednak wyjątek dla Szwajcarów, osiadłych we Włoszech.



Jan Delong, harcerz polski, którego proces rozpoczął się wczoraj przed sądem czeskim po długim przetrzymaniu w więzieniu.

o ciężkiej sytuacji Polaków w Czechosłowacji.

Dalej akt oskarżenia opisuje manifestację w Cieszynie, na którą zjechali Polacy z województwa śląskiego i krakowskiego. Podczas tej manifestacji wygłoszono przemówienia, potępiające postępowanie władz czeskich wobec ludności polskiej, poczem przez ulice miasta ruszył pochód.

Jan Delong — jak twierdzi akt oskarżenia — znajdował się w pierwszych szeregach uczestników pochodu, wznosił okrzyki antyczeskie i miał rzucać kamieniami na czeskich celników i żandarmerów, znajdujących się w pobliżu granicy.

Udział Delonga w tej manifestacji akt oskarżenia określa jako udział w spisku przeciwko republice (?) oraz przestępstwo gwałtu publicznego.

Delong, zapytany, czy do winy się przyznaje, odpowiada, że nie. Wezwanie do złożenia zeznań, oświadcza, że jest obywatelem polskim i sąd czeski nie jest kompetentny do sądenia go za przestępstwa, jakie akt oskarżenia mu zarzuca.

Nastąpiły zeznania świadków, którymi są wyłącznie żandarmi i strażnicy graniczni. Zeznania te różnią się między sobą w ocenie odległości pomiędzy tłumem na polskiej stronie, a kordonem — po czeskiej. Świadkowie poznają Delonga, jako uczestnika manifestacji. Widzieli go z otwartymi ustami, co wykrzykującego.

Św. żandarmer Bugel, twierdzi, że Delong zawsze zachowywał się wobec władz czeskich prowokująco, czego dowodem było ustatyczne chodzenie bądź w mundurze harcerskim (!), bądź w mundurze szkoły leśnej w polskim Cieszynie.

W międzyczasie przewodniczący dr. Kaempff napomina Delonga, aby zmienił wyraz twarzy (?), w przeciwnym razie nie będzie to dla niego miało pomyślnych następstw.

Św. strażnik skarbowy Wolny zeznał dość niewyraźnie, oświadczył raz, że miał się chować przed padającymi kamieniami, tu znowu, że napewno widział Delonga, rzucającego kamienie.

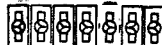
Na pytanie przewodniczącego, czy Delong zachowywał się zazwyczaj prowokująco wobec granicznych władz czeskich, oświadczył, że tak, albowiem jest Polakiem (!), a przez most, przechodził zawsze z otwartą peleryną (!!).

Rozprawa trwa.

## Odpowiedź uczelni polskich NA PROPOZYCJE UNIWERSYTETÓW CZESKICH.

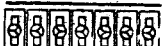
Warszawa. — Na propozycje uniwersytetów czeskosłowackich dla zbadania sporu polsko-czeskiego przez uczonych obu krajów nadeszły już odpowiedzi uniwersytety: Jana Kazimierza we Lwowie, Jagielloński w Krakowie oraz politechnika lwowska.

Pisma trzech naszych uczelni wyłożone do najstarszego uniwersytetu czeskiego im. Karola w Pradze, wyrażają uznanie dla szczerych intencji, uczonych w Czechosłowacji i komunikują, że, po poważnym rozpatrzeniu zagadnienia, uniwersytet Karola w Pradze będzie powiadomiony o ostatecznym wyniku badań.



## Nowy most.

Most na rzece Trzeszynie w pobliżu Międzybrodzia (woj. krakowskie), zbudowany staraniem Funduszu Pracy i Ministerstwa Komunikacji.



**Kino „LUNA”**

film niezapomnianych wrażeń

**LEGJON NIESTRASZONYCH**

Film większy niż „BENCALI”

Arcyfilm, który zdobył „legion zachwyconych”!  
Potężne arcydzieło o niebywałym napięciu i tempie akcji! Na czele świetnej obsady genialny **WALLACE BEERY!**

Kreacja, wobec której bliździe „Czemp”!

Nad program: najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o godz. 5.15. Ostatni seans o 9.30.

**TELEGRAMY****ZAMĘT W ADDIS ABBEBIE.**

Wiedeń. — Według informacji prasy wiefleńskiej panować ma w Addis Abebie od 20 godzin rozpaczliwa wprost sytuacja. Przyspieszony marsz armii włoskiej gen. Graziari ni w głąb Abisynji, przekreślił za jednym zamachem wszystkie plany Negusa. Poza to żołnierze abisyńscy mają być niezadowoleni z instruktorów europejskich, którzy z tego powodu mieli zostać odwołani z frontu. Również w Addis Abebie buntuje się ludność przeciw białym doradcóm Negusa.

**„ZNIKAJĄCE” ODDZIAŁY ABISYŃSKIE.**

Wiedeń. — Wedle informacji tutejszej prasy z Addis Abeby, abisyński sztab gen. ralny zarządził kopanie rowów strzeleckich na wielkiej przestrzeni koło Amba Aladzi, specjalnie zaś w pobliżu miejscowości St. Michael.

Lotnicy włoscy stwierdzili wedle informacji z Rzymu, koncentrację silnych oddziałów abisyńskich także na terenie Togora w odległości 15 km. na zachód od Amba Aladzi. Koło Socota (75 km. na południowy zachód od Amba Aladzi) spostreżeni lotnicy włoscy abisyńskie obozy wojskowe.

Ilekrót wojska abisyńskie stwierdzały wywiad lotników włoskich, zmieniają natychmiast swe pozycje i tem się tłumaczy nagłe znikanie całych oddziałów abisyńskich z przed oczu przeciwnika. Charakterystycznym jest, że wojska abisyńskie maszerują wtedy tak szybko, że w ciągu jednej nocy udaje się im przebyć niezwykle wielkie przestrzenie.

**GDZIE ROZSTRZYGNIE SIĘ LOS ABISYŃJ.**

Asmara. — W głównej kwaterze włoskiej, przyrównuje się obecnie położenie na froncie północnym do cisy przed burzą. Różne oznaki zapowiadają, że się Abisyńczycy przygotowują do bitwy. Przepuszczają, że bitwa ta rozegra się w okolicy gór Amba na południe od Makalle. Nie wiadomo jeszcze, kiedy dojdzie do tego decydującego starcia z wojskami abisyńskimi. Napewno liczą się jednak z okresem dwutygodni, bo dowództwo włoskie przyjęło bitwę dopiero wtedy, gdy będzie zapewnione nietylko połączenie z tyłami, lecz także z sąsiednimi odcinkami frontu.

Zdaje się, w związku z ostatnimi wypadkami na froncie somalijskim, które następują po sobie bardzo szybko, że Ras Nasibu stracił głowę. Dowódca ten zajął pozytywną obronę pod Harrarem i oczekuje posiłków, które mogą przyść zapóźno. Kola wojska mają wrażenie, że los Abisynji rozstrzygnie się nad Amba Aladzi i w okolicy Harraru.

**WOJSKA WŁOSKIE W POBLIŻU DZIDZIGA?**

Wiedeń. — Zmotoryzowana wojska gen. Graziani dotarły, wedle doniesień z Asmary, w pobliżu Dzidziga. Z chwilą zdobycia tego miasta przez Wołochów, nastąpiłoby całkowite okrazenie Harraru.

**CZESI ZATAMUJĄ MAŁY RUCH GRANICZNY Z POLSKĄ.**

Praga. — „Lidove Nowiny” zapowiadają numerze z dnia 12 b.m. dalsze zaostreżenie w t. zw. małym ruchu granicznym ze strony władz czeskich na granicy czesko-polskiej w obszarze cieszyńskim. Władze czeskie ogranicza wydawanie przepustek do minimum.

**ZWIĘKSZENIE ZBROJEŃ ST. ZJEDN. A. P.**

London. — Według wiadomości z Waszyngtonu, budżet Stanów Zjednoczonych na rok przyszły przewiduje wydatki na zbrojenia lądowe, morskie i powietrzne w wysokości 900 mil. dolarów, czyli o 100 mil. dolarów więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Głównie zwiększenie wydatków przypada na budżet floty.

**W NIEMCZECH NIE WOLNO SIĘ SKARZYĆ NA TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE.**

Wiedeń. — Znaczne zaostreżenie się kryzysu aprowizacyjnego w Niemczech spowodowało władzę niemieckie do pozebywania daleko idących zarządzeń zaopieczających, zwracając się w pierwszym rzędzie przeciw coraz głośniejszej

krytyce rządu ze strony ludności.

Dla odstraszenia przykładu stawają będą w przyszłości wszyscy ci niezadowoleni przed specjalnym trybunałem, o ile w rozmowach publicznych na temat braku środków aprowizacyjnych czynią będą wrogie uwagi pod adresem reżimu.

**Balon stratosferyczny**

WNIOSE SIĘ NA 22.570 MTR.

Chicago. — Balon stratosferyczny „Explorer”, który startował w poniedziałek rano w Rapid City w Dakocie, osiągnął w godzinie 6.28 czasu europejskiego wysokość 18.300 metrów, a o 7.21 wysokość 22.570 m. Oznacza to nowy rekord stratosferyczny. Temperatura na tej wysokości wynosiła 60 stopni C. poniżej zera.

Balon wznosił się z szybkością około 100 mtr. na minutę. W balonie lecieli kapitanowie: Albert Stevens i Orville Anderson. Pojemność balonu-obrzyma wynosi 104.770 mtr. sześciennych.

„Explorer” wylądował według doniesienia z towarzyszącym mu samolotem o godzinie 23.13 czasu środkowo-europejskiego w pobliżu White Lake w Dakocie południowej. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Stevenson oświadczył, że temperatura w najwyższej osiągniętej wysokości wynosiła w opieczowanej gondoli metalowej 10 st. Celsjusza poniżej zera. Niebo poniżej balonu tworzyło wielką białą powierzchnię z błękitnym odcieniem. Nad balonem nie było już jedną czarną powierzchnią, jeszcze czarniejsza dokoła słońca.

**ROZMOWA TELEFONICZNA MIĘDZY LONDYNEM A BALONEM STRATOSFERYCZNYM.**

Wiedeń. — W czasie lotu stratosferycznego kpt. Stevens połączył się redaktor dziennika „Daily Telegraph” z głównego urzędu pocztowego w Londynie z gondolą kpt. Stevensa, który rozmawiał z dziennikarzem telefonicznie, znajdując się na wysokości 10.000 metrów, przez pełnych pięć minut. Rozmowę tę slychać było całkiem wyraźnie. Transmitywały ją rozgłośnię angielskie i amerykańskie.

**Szalony czyn umysłowo chorego**

Nowy Jork. — Ub. nocy podpalono w wielki dom we wschodniej dzielnicy miasta. Podpalenia dokonał umysłowo chory, który poprzednio spowodował 20 pożarów w dzielnicy Harlem. Podczas pożaru rozgrzywał się tragicznie sceny, Mieszkańcy domów, zbudzeni ze snu, wyskakowali oknami na ulicę. W jednym mieszkaniu spłonęła żywcem rodzina, złożona z matki i pięciorga dzieci w wieku od lat 8 do 14. Ojciec tej rodziny, który zdołał uratować

się wyskakując z okna chciał, po dowiedzeniu się o losie swych bliskich, skoczyć w ogień. Policja z trudem go powstrzymała od tego kroku.

**WIEC STUDENTÓW UNIWERSYTE- TU I POLITECHNIKI.**

Lwów. — W sali Collegium Maximum uniwersytetu odbył się wielki wiec ogólno-akademicki w obecności reprezentantów władz uniwersyteckich. Omawiano sprawy: obniżki opłat akademickich, w b. r. podwyższonej, sprawę stypendiów akademickich przydzielanych bez uwzględnienia opinii senatów, stosunki w T-wie przyjaciół Młodzieży Akademickiej, praktyki wakacyjne i t. d.

Po gorącej dyskusji uchwalono rezolucję, domagając się obniżenia opłat za naukę, zniesienia wprowadzonych ostatnio nowych opłat manipulacyjnych i egzaminacyjnych oraz kar za opóźnienie przy wnoszeniu opłat, oddania z powrotem prawa rozdziału stypendiów senatom akademickim itd. Po wieczu młodzież rozszła się spokojnie.

Taki sam wiec poświęcony identycznym bolączkom młodzieży odbył się w Politechnice.

**Ubezpieczalnia warszawska**

MA ZAPŁACIĆ 300.000 ZŁ. ZA CZYNŚW...

Warszawa. — Z dniem 1 stycznia 1936 roku warszawska Ubezpieczalnia przenosi się do własnego gmachu przy ul. Wolskiej 52.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowy lokal jest zakontraktowany do 1 stycznia 1938 r. O ile więc nie nastąpi dobro wolna ugoda, warszawska Ubezpieczalnia będzie zmuszona dotrzymać umowy i zapłacić właścicielowi gmachu czynsz dzierżawny za 2 lata w sumie ponad 300.000 zł.

**„M/S BATORY” NA UKOŃCZENIU.**

Warszawa. — M/S „Batory” znajduje się w stoczni w Montaleon w stadium końcowym prac. Najważniejsze roboty na statku zostały już wykończone. Silniki ustawione są na fundamentach, pokłady, maszty, dźwigi i kranie całkowicie gotowe. Nad wewnętrznym urządzeniem pomieszczeń mieszkalnych prace posuwają się szybko naprzód, tak, że statek w zapowiadzianym terminie, t. j. w lutym — morzem oddany będzie do użytku.

**LAKIER NAJLEPSZY PAZNOCKI GELOBIL****Wielki proces o zajęcia podczas wyborów.**

Warszawa. — W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj obrzymi proces 26 narodowców, oskarżonych o organizowanie napadów na lokale wyborcze w okolicach Skiernewic w czasie ostatnich wyborów do Sejmu.

Według relacji aktu oskarżenia w dniu 6 września t. j. w dniu wyborów do sejmu do posterunku policji w Woli Pękorwskiej na terenie gm. Kowiesy zaczęły nadchodzić informacje, że po wsiach gromadzą się mieszkańcy, odbierają broń posiadającą ją legalnie, niszczą drobną telefoniczną i szycią ją prawdopodobnie do napadów na komisje wyborcze.

Istotnie kiedy policja zjechała do Chojnaki — zauważono przed lokalem wyborczym gromady ludzi obiegających lokal, zatarasowany od wewnątrz. Na wezwanie policji tłum nie chciał się usunąć, a nawet przybrał agresywną postawę.

Dopiero, gdy policjanci zagrozili użyciem broni — udało się zejść zlikwidować. Jeden jednak z uczestników nazwiskiem Mrówczyński — uiszył uciekać. Wówczas policjanci strzelili za nim i zranili uciekającego. Przewieziony do szpitala Mrówczyński zmarł.

Przy aresztowaniu znaleziono kilka rewolwerów, dubeltówkę i t. p.

Dochodzenie ustaliło, iż akcja ta była zorganizowana. Mieszkańcy gm. Kołczy dawniejszymi laty podlegali silnie wpływom Niezał. P. Ch. Po zlikwidowaniu tej grupy podlegali oni nastrojom kierunków radykalnych. Ostatnio zaczęli zdobywać tam stronnictwo działacza b. O. N. R., występującego pod firmą „Stronnictwa Narodowego”.

Ustalono, iż szczególnie silna akcja była prowadzona w okresie przedwyborczym. Wzywano mieszkańców do niebrania udziału w wyborach i do czynnego przeciwstawiania się akcji wyborczej.

Odbyła się szereg zebrań informacyjnych na których mówcy wzywali do organizowania, głosząc, że „wybiła godzina walki — i władza przejdzie do narodowców”. Jako dzień przelomowy oznaczono termin wyborów.

W przeddzień 8 września po okolicznych mieszkańcach, posiadających broń, chodziły grupy ludzi, domagając się jej wydania w imieniu „narodowego rządu”.

Między innymi udało się odebrać broń miejscowym gajowym.

Gdy tłum stanął przed lokalem komisji wyborczej, przywódcy oświadczyli: „my chcemy chleba, prawa i równoprawności, wybiła dla nas godzina wolności i fak jak Napoleon i Kościuszko zdobywali władzę, tak i my ją zdobędziemy”.

Do odpowiedzialności pociągnięto, jako głównych sprawców: Sylw. Ścieszkę, Wacława Gąsiawicę, Szczepana Kowalczyka.

Prócz tego w stan oskarżenia za udział w rozruchach postawiono: Edw. Szulca, Lucj. Lipowskiego, Kaz. Opiecha, Wł. Kowalczyka, Leona Karwowskiego, Bol. Byszowskiego, Józ. Rybickiego, Jana Gryzowski, Stan. Lipińskiego, Wł. Rakowskiego, Wac. Stańczyka, Józ. Kwiatkowskiego, Józ. Lewandowskiego, Mich. Strzeleckiego, Stéf. Sokołowskiego, Stan. Seligę, Henr. Lipińskiego, Ad. Siatkowskiego, Wł. Kwiatkowskiego, Zygf. Truskowskiego, Kaz. Sasa, Marie Lipi-



ską, Stan. Jędrzejewicza.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Rozprawie przewodniczy w-pr. Duda, w skład kompletu wchodzi sędziowie: Dąbrowa i Daniłowicz. Oskarżenie popiera prok. Kozuchowski.

Solidarną obronę wnoszą adw.: J. Nowo dworski, K. Borowski, I. Zieliński, A. Stypułkowska, Jeziorowski.

Rozprawa potrwa około tygodnia.

**WYROK W SPRAWIE O ROZRUCHY.**

Poznań. — Przed wydziałem zamiejscowym poznańskim sądu okręgowego w Lesznie toczyła się przez kilka dni rozprawa o zajęcia w Krzywiniu (pow. kościański). W dniu 14 września r. b. na ławie oskarżonych zasiadło 28 osób. Brały one udział w zabiegowaniu, które — według aktu oskarżenia — w zamiarze zmuszenia policji do wypuszczenia na wolność aresztowanych członków wydziału młodych Stronnictwa narodowego, dopuściło się gwałtu na interwenjujących policjantach.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazując 20 oskarżonych na 10 miesięcy więzienia każdego i 2-ch na 6 mies. Sześciu oskarżonych uniewinniono.

**Major Karpiński**

WEZWANY DO POWROTU.

Warszawa. — We wtorek szef departamentu aeronautyki M. S. wojsk. gen. Rayski wydał decyzję w sprawie lotu mjr. Karpińskiego.

Jak wiadomo, p. mjr. Karpiński w czasie startu na rozmojkę po deszczach lotnisku w Prachub uległ wypadkowi. Samolot skąd potował, mjr. Karpiński został lekko ranny a jego towarzyszył mechanik Rogalski wyszedł na szczęście bez szwanku. Aparat doznał jednak bardzo poważnych uszkodzeń i musiałby być gruntownie remontowany, jeżliby mjr. Karpiński miał kontynuować swój lot do Austrii.

We wtorek wysłano z departamentu aeronautyki M. S. wojsk. deszę do mjr. Karpińskiego do Prachub. W deszę tej zawarty jest rozkaz szefa departamentu w odpowiedzi na zapytanie p. mjr. Karpińskiego o ma robić, naprawić samolot i lecieć do Australji, czy też wracać do kraju. Desza wysłana z Warszawy jest krótka: „Zaladować samolot i wracać jak najkrótszą drogą do kraju”.

Zaznaczyć należy, że z obrzmiej trasy Warszawa—Melbourne mjr. Karpiński przybył 9.500 km.

Do Melbourne pozostawało mu jeszcze około 5.000 km. Czekala go jeszcze ciężka droga nad wyspami Malajskimi, Sumatrą, Jawą, oceanem Indyjskim do portu Darwin. A stamtąd dopiero lot poprzez Australję do Melbourne.

**Zgorzało 65 budyneków**

Zmarły dwie poparzone ofiary pożaru.

Wilno. — W kolonji Dworzycy, gminy Janowskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w domu niejakiego Jankowicza, wybuchł pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przetrzucił się na sąsiednie zabudowania i w rezultacie pożar strawił 65 zabudowań gospodarczych i mieszkalnych.

W czasie akcji ratunkowej 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia i w rezultacie dwie najbardziej poparzone osoby zmarły. Są to niejakie Ignacy Pućko i Kazi pierz Dworzycy.

**PROCES O ZAJĘCIA ANTYZYDOWSKIE W GRODNIE.**

Grodno. — Po 5-dniowej przerwie wznwiono we wtorek 12 b. m. w grodzieńskim sądzie okr. pod przew. wiecepr. Hryniewici są proces 17 uczestników czerwcowych zajść antyżydowskich.

Pierwszy wygłosił przemówienie oskarżyciel prok. Krzysztof, który zrzekł się oskarżenia w stosunku do Lasoty, domagał się zaś kary dla pozostałych 16 oskarżonych. Następnie przemawiali adw.: Firstenberg, Ruten, Zadał, Lobman i Neubauer, którzy popierali powództwo cywilne w imieniu 600 poszkodowanych wskutek zajść.

W dalszym ciągu przemawiali obrońcy oskarżonych: Daniłowicz i Sosnowski. Po przerwie rozpoczęli się przemówienia restrybucyjności.

# Z posiedzenia Rady Miejskiej

## Budżet nadzwyczajny.—Kanalizacja i wodociągi.

W ub. wtorek odbyło się jedenaste skole posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.

Przystąpiono do rozpatrzenia budżetu nadzwyczajnego po stronie wydatków, zamykających się sumą ogólną 1.730.290 zł., w tem na wykończenie domu przy ul. św. Barbary 55.300 zł., na budowę kanalizacji na osiedlu Mirów-Zawodzie 175.000 zł., na budowę i przebudowę mostów 25.300 zł., na przebudowę drogi państwowej od granicy miasta do kościoła św. Zygmunta 472.300 zł., na brukowanie szarogłazową kostką ulic Strażackiej i Dzielnej do Rynku Narutowicza 32.000 zł., na urządzenie targowiska przy ul. św. Barbary 3.504 zł., na ułożenie nowych bruków z kwarcytu ul. Śniadeckich, Staszycza, Hoene-Wrońskiego i Wesolej 52.260 zł., na nawierzchnię z kamienia polnego w ul. Mickiewicza, Tartakowej i Orzechowskiej — 13.706 zł., na nawierzchnię ze szlaki — 82.470 zł., na nawierzchnię szosowej z wapienia 118.000 zł., na plac Jasnogórski 6.000 zł., na deptaki w III-iej Alei i Nowym Rynku 42.600 zł., na budowę chodników i wjazdów 32.300 zł., na dokończenie budowy szkoły przy ul. Narutowicza 100.000 zł., na budowę szkoły na Stradomiu 27.000 zł., na urządzenia ogrodnicze i roboty parkowe 55.000 zł., na budowę 26 domków na osiedlu Mirów-Zawodzie 142.820 zł., na pokrycie pozostałości niedoborów z lat ub. względnie niedoboru budżetowego z ub. okresu obrachunkowego 300.000 zł.

### Zaniedbane ulice

W związku z wydatkami nadzwyczajnymi zabierali głos: rr. Zarzecki (Kl. Nar.), Matyja (Blok Gosp.), Studnicki (Kl. Nar.), Schmidt (Bl. Gosp.), Pluta (Ch. D.), Janota, Maciąg, Kubisiewicz (P. P. S.), Magnusi, Rumianek, Sokół (Bl. Gosp.). Wszystkie mówcy podnieśli zaniedbanie ulic na peryferiach miasta, tonących w błocie nie do przebycia. Niemal wszyscy radni przytaczali ulicę Marysia, wymieniano dalej ulice: Poniałowskiego, Szczytowa, Górna, Polna, Szyromkomi, Limanowskiego, Mireckiego, Bocimia, Równoległa i in., podnosząc konieczność poprawienia stanu tych ulic, bowiem ani przejeżdżać, ani przejechać tam nie podobna, zwłaszcza w porze deszczowej. Na ul. Marysia należałoby zmusić właścicieli garbarni do usunięcia cuchnących ścieków z ulicy i doprowadzenia ich do kanału sanitarnego. Dzieci, idące do szkoły, brną po kolana w błotnistej mazi. Należałoby też zaniechać układania jezdni z wapienia, jak na ul. Pułaskiego, św. Kazimierza i in., gdzie stale latem wznoszą się tumany pyłu wapiennego, wdechane przez mieszkańców i przechodniów. Koniecznym jest przeniesienie miejsca wyladunku flaków do fabryki, co odbywa się obok przejazdu stradomskiego i zatrąwa powietrze wstrętą wonią. R. mec. Plebanek (Kl. Nar.) zgłosił dezerdat o utworzenie przy Magistracie jakiegoś pogotowia drogowego, któreby doradnie mogło przeprowadzać naprawy jezdni, skoro generalna budowa bruków nie jest jeszcze możliwa. Chodzi o to, aby właścicieli domku czy mieszkańca z peryferii też czuł się obywatelem miasta.

W odpowiedzi p. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że Częstochowa ma 201 km. dróg, w tem zaledwie 80 km. bitych, trudno więc odrazu dokonać wszystkich prac, które prowadzone muszą być według planu. Przewiduje się utworzenie specjalnej brigady, która zajęłaby się ma utrzymaniem dróg niebrukowanych. Kamień wapienny musi być częściej stosowany, bo w Częstochowie nie ma innego, a na droższy kamień sprzedawany brak funduszy. Wiele spraw poruszonych w dyskusji wiąże się z regulacją Warty i jej dopływów. Jeśli chodzi o poszczególne ulice, trudno powiedzieć, co będzie zrobione, a ze względu na porę jesenną nie przewiduje się już w tym roku żadnych większych robót, o których mówić będzie można przy budżecie na rok następny.

Po tej dyskusji cały budżet wydatków nadzwyczajnych przyjęto bez zmian cyfrowych.

### Budżet zakładu kanalizacji i wodociągów.

W dalszym ciągu przystąpiono do rozpatrzenia oddzielnego budżetu zakładu

wodociągów i kanalizacji. Wydatki wynoszą 994.084 zł., w tem na utrzymanie nieruchomości i urządzeń wewnętrznych 108.782 zł., na urządzenia zewnętrzne 147.657 zł. (wydatki osobowe przy obsłudze sieci 75.153 zł. i wydatki rzeczowe 72.504 zł.), wydatki osobowe w związku z urządzeniami prywatnymi 23.137 zł., koszty produkcji 121.122 zł., w tem wydatki osobowe 40.522 zł. (dodatki techn. dyrektora po 700 zł. miesięcznie, obługa pomp, oczyszczalni i t. d.) i wydatki rzeczowe 80.600 zł., koszty administracyjne 74.967 zł., w tem wydatki osobowe 58.183 zł. (pensja dyrektora 748 zł. miesięcznie, pensje personelu biurowego i wydatki rzeczowe 16.484 zł. spłaty długów „ulenowskich“ 518.419 zł.; wydatki nadzwyczajne, jak rozszerzenie sieci wod.-kan., częściowa kanalizacja Zawadzia, koszty przeprowadzenia urządzeń prywatnych razem 354.800 zł. W dochodach zwyczajnych z opłat za wodę i kanały, z dzierżawy wodomierzy itd., razem 994.084 zł., w dochodach zaś nadzwyczajnych z funduszu odnowienia, z Banku Gosp. Kraj., z urządzenia prywatne i t. d. łącznie 354.800 zł.

### Niskie komorne w domu „ulenowskim“

W dyskusji zabrał głos r. mec. Plebanek (Kl. Nar.), który zaznaczając, że komorne w domu t. zw. „ulenowskim“ wynosi za lokal 4-pokojowy tylko 61 zł. miesięcznie, 3-pokojowy tylko 48 zł., lokal kawalerski tylko 12 zł., podczas gdy lokal 4-pokojowy w domach prywatnych kosztuje 120 zł., stwierdził, że komorne to jest zbyt niskie i w imieniu Kl. Nar. postawił wniosek o podwyższenie o 100 proc. pozycji 6.864 zł. w budżecie dochodów za komorne w domu „ulenowskim“. Następnie poruszył sprawę pobierania 10 proc. opłat od komornego w tych domach, które nie są przyłączone do sieci wod.-kanalizacyjnej. Płaci się więc za coś, z czego się nie korzysta. Stosowane jest również zamykanie wody za nieuwzielenie opłat. Gdyby uczynił to właściciel nieruchomości w stosunku do lokatora, dostałby się do kozy, jeśli zaś właściciele nieruchomości nie płacą, to dlatego, że im szkoli lokatory nie wpłacają za wodę. Zamykanie wody przez kresła wytyczne zaprowadzenia wodociągów w mieście. Koszty przyłączeń domowych t. zw. przykanalików są wygórowane, pobrano np. 300 zł. za 5 mtr. przyłączenia. Te sprawy domagają się uregulowania.

### Pensja dyrektora

W imieniu Kl. Nar. r. Studnicki zgłosił wniosek o skreślenie pozycji 8.400 zł. na dodatek techniczny po 700 zł. miesięcznie dla dyrektora zakładu wodociągów i kanalizacji, bowiem wraz z tym dodatkami pensja dyrektora jest zbyt wysoka, wynosząc 1.448 zł. na miesiąc. Stwierdzając, że do niezwyklej drożyzny wody w Częstochowie przyczynia się zbyt kosztowna administracja, r. Gronkiewicz w imieniu P. P. S. postawił szereg wniosków, m. in. zaś o skreślenie 7.000 zł. z pozycji 10.000 zł. na utrzymanie budynków, o skreślenie 5.000 zł. o podwyższenie o 100 proc. komornego w domu „ulenowskim“, o skreślenie 4.200 zł. na utrzymanie auta osobowego i o skreślenie 700 zł. miesięcznego dodatku techn. dla dyrektora inż. Knauera wraz z poddaniem rewizji umowy z inż. Knauerem. Mówca podniósł zarzut, że inż. Knauer stosuje nieodpowiednie metody w stosunku do robotników kanalizacyjnych, co wyraziło się przy obniżkach ich płac.

R. dr. Bram (Kl. zyd.) zgłosił dezerdat, aby wobec wysokiej sumy wydatków 68.000 zł. za prąd elektryczny ustawie przy stacji pomp własną małą elektrownię, na to bowiem Magistrat ma prawo.

W odpowiedzi p. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że 10 proc. opłata za prawo pobierania wody musi być stoso-

4-LAMPOWY I 5-tych PRZETOKOWY TELEFUNKEN spełni wasze życzenia

AMBASADOR 420 SPECIAL 248

TAJNIE KUPI SZ NASZ ODBIORNIK WYDROBUJ INNE

wana zgodnie z przepisami, są jednak wprowadzone ulgi w niektórych wypadkach. Dyrekcja nie stosuje zamykania wody w sposób drakoński. Co do skreślenia 700 zł. dodatku dla dyrektora zakładu wod.-kan., trudno będzie to przeprowadzić, ponieważ tak brzmi kontrakt z inż. Knauerem, zawarty na termin nieokreślony. Umowa mogłaby być wypowiedziana, ale w tym wypadku Magistrat musiałby płacić inż. Knauerowi 700 zł. emerytury miesięcznie. Wyższe wynagrodzenie przy tego rodzaju pracy w przedsiębiorstwie miejskim słusznie jest przyznane. Co do komornego w domu „ulenowskim“, to nie jest ono tak małe, zwłaszcza, że pokoje są niskie i niewielkie, a dużo kosztuje opał do centralnego ogrzewania. Ja tam mieszkam — zauważył p. prezydent — i jeśli ten wniosek jest we mnie wymierzony, to komorne takie zastęlam, a jeśli w inż. Knauera, to znów czynsz za mieszkanie jest wliczony w jego pensję i inż. Knauer nie płaci. Auto osobowe jest potrzebne wobec wielkiej rozległości linii wodociągowej. Co do plac robotniczych, zostały obniżone na polecenie delegata z ministerstwa i obniżki nie były duże, np. monter 1 zł. 38 gr. za godzinę obecnie 1 zł. 30 gr., rzemieślnicy 1 zł. 20 gr. obecnie 1 zł. 8 gr., robotnicy kanalizacyjni 94 gr. obecnie 90 gr., dozorca — 140 zł. obecnie 120 zł. miesięcznie. Wniosek Kl. zyd. o zmniejszenie do końca r. b. opłat za wodę i kanały z 20 na 15 proc. i z 10 na 7 i pół proc. komornego kosztów oszczędności w wydatkach eksploatacji nie może być uchwalony, bo te sprawy normują przepisy ministerjalne.

W dalszym ciągu popierał wnioski P. P. S.: J. Gronkiewicz, r. Kubisiewicz i r. Dawbrowski, domagając się zwłaszcza rewizji umowy z inż. Knauerem i proponując dla obniżenia kosztów połączenia administracji zakładu wod.-kan. z ogólną administracją Magistratu. Popierając wnioski Kl. Nar., r. Zarzecki przypomniał, że umowa z inż. Knauerem zawarta była za komisarza

(Getta), ale nie można się zgodzić, aby dodatek techn. dla dyrektora, wynoszący w r. 1928 tylko 100 zł., stale wzrasta w miarę rozbudowy sieci wod.-kan., bo podwyższyć się może jeszcze z obecnych 700 zł. o 100 proc. Niewątpliwie inż. Knauer w poczuciu obywatelskiem żar zredukując swoje uposażenie.

Po przerwie r. senator Zbiński (Bl. Gosp.) stwierdził w przemówieniu, że istotnie uposażenie dyrektora zakładu wod.-kan. jest o wiele za wysokie zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji, gdy istnieje prąd przeciwko zbyt wysokim uposażeniom, aby unikać dysproporcji zawielkich. 1.500 zł. miesięcznie z dodatkiem, mającym tendencję wzrastania, przekracza już pensję prezydenta miasta i jest zjawiskiem niestandardnym. Kontrakt nie może być bezterminowy, wieczny i prawnicy znajdą środki dla jego zmiany. Blok Gosp. będzie głosił za wnioskiem w sprawie dodatku technicznego i rewizji umowy. Zresztą sam inż. Knauer w zrozumieniu względu społecznego i obywatelskiego niewątpliwie wyrazi swą zgodę w tej sprawie. Czynsz w domu „ulenowskim“ jest zbyt niski, to też Blok Gosp. głosił będzie za podwyższeniem tego czynszu o 50 proc.

Przystąpiono do głosowania, przezem jednogłośnie uchwalono wniosek o zrewidowanie umowy z inż. Knauerem i obniżenie poborów z tytułu dodatku technicznego. Uchwalono również kompromisowy wniosek o podwyższeniu komornego w domu „ulenowskim“ o 40 proc., jak i dalsze wnioski kompromisowe, skreślające: 2.400 zł. z pozycji 10.000 zł. na utrzymanie budynków i 3.000 zł. z pozycji 17.250 zł. na odnowienie wodomierzy. Inne wnioski przekazano do komisji oszczędnościowej, poczem cały budżet zakładu wod.-kan. został przyjęty.

Wobec spóźnionej pory na tem o godz. 12-jej min. 50 w nocy posiedzenie zostało zakończone.

Następnie odbędzie się dziś, w środę, o godz. 7-jej m. 30 wieczorem.

## WIELKA ZNIŻKA CEN!

W związku z redukcją pensji urzędniczej w grudniu r. b. — już od 11 listopada zniżamy ceny na wszystkie znajdujące się na składzie towary, poczynając od płócien, kółder, do konfekcji męskiej

Z poważaniem

Dom Pończoch Bielizny i Manufaktury  
**I. RZAŚIŃSKI**  
Częstochowa, Aleja Nr. 29.

# KRONIKA

Częstochowa  
**14**  
Listopada  
Czwartek

Dziś — Józefa b.  
Jutro — Leopolda, Gertrudy.  
Wschód słońca o godz. 5.57  
Zachód 15.59  
Kalendarz historyczny:  
Cesarz Karol V przyniósł do średnio-względem akty między Zygmuntem I a Krzyżakami 1521 roku.

klas 7 i 8-mej na czele z profesorami ponadto bibliotekę i historyczny refektarz.

Wieczorem o godz. 8-jej uczestnicy wycieczki zbrali się na watach przed szczytem, gdzie odśpiewali kilka pieśni religijnych, poczem opuścili Jasną Górę, udając się na dworzec kolejowy, i odjechali w dalszą drogę do Warszawy.

— **Pobyt zasłużonego Węgry w Częstochowie.** W Częstochowie bawił przez kilka dni wiceprezes Tow. węgiersko-polskiego w Budapeszcie, prof. Janos Tomesanyi, komandor orderu „Polonia Restituta“, świętyni tłumacz Reymonta na język węgierski.

— **Młodzież gimnazjalna z Warszawy na Jasnej Górze.**

W dniu wczorajszym po południu, w drodze powrotnej z Krakowa, przybyła do naszego miasta na Jasną Górę duża wycieczka uczniów Gimnazjum państw. im. króla Władysława IV w Warszawie na Przadze.

Wycieczka, licząca 640 uczniów z personelem nauczycielskim i ks. prof. dr. W. Rostkowskiem na czele, powitał u bram klasztornych O. kustosz Justyn Marcewski podniosłem przemówieniem, poczem ze śpiewem pieśni „Serdeczna Matko“ udano się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie ks. prof. Rostkowski odprawił dla wycieczki uroczyste nabożeństwo różańcowe.

Po nabożeństwie młodzież zwiędziła wnetrze Bazyliki, skarbiec i wieżę, a uczniowie

**Z zebrań Związku Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie.**

W ub. sobotę wieczorem odbyło się na ratuszu doroczne walne zebranie Związku Naucz. Polskiego przy udziale 150 osób. Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału Grodzkiego p. Magnuski. Po zobra zowaniu nad wyraz ciężkiego stanu szkolnictwa i nauczyciela, przewodniczący udzielił głosu senatorowi p. D. Zbińskiemu, członkowi Związku. W przeszło godzinę swem przemówieniu p. senator Zbiński przedstawił zebranym całość kształt prac parlamentu, podkreślając charakterystyczne momenty obrony nauczyciela i nauczycielki, przewodniczący w sprawie obniżek uposażeń uczniów.

W dalszym ciągu wygłoszone były referaty na temat zagadnień szkolnych, pracy i stanowiska nauczyciela, po których wywiązała się długa i ożywna dyskusja. Po przeprowadzeniu wyborów do Zarządu, które zasadniczo nie przyniosły

**RADJO**  
za Pożyczkę Narodową  
sprzedaje f. „ELEKTRA“  
Aleja Nr. 36.

# Kino „EDEN” I-a ALEJA 12.

Z okazji 17-tej rocznicy —  
odczytania NIEPODLEGŁOŚCI — tylko  
na kilka dni wznawiamy słynną historyczną epo-  
pę — z dziejów walk z Czarzem

## DZIESIĘCIU z PAWIAKA

**Aktualne Nadprogramy.**  
— Wejście dla młodzieży dowolne. —

większych zmian, zebrani już dosyć późnym wieczorem zostało zakończone.

— Z uroczystości niepodległościowej w szkole p. Ligęzów. W 17-łą rocznicę Niepodległości w prywatnej szkole powszechnej p. St. Ligęzów przy udziale rodziców i dzieci szkoły odbyła się w poważnym nastroju, piękna uroczystość niepodległościowa, starannie przygotowana przez pp. nauczycielki szkoły. W sali doświetlonej wypełnionymi rozległymi ścianami „Jeszcze Polska...” zapowiadający początek uroczystości. Wstępne słowo przy padło kierownikowi szkoły p. Słobodzia-  
nowi, który w swoim krótkim przemówieniu podkreślił wysokie wartości ducha we obecnej młodzieży szkolnej, która jest szczęśliwa, że jeszcze za życia Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski rozpoczęła swoją naukę w szkole; była i jest bezpo-  
średnim świadkiem Jego wielkiego poświęcenia się sprawom Ojczyzny. Referat na temat „Dlaczego Święto Niepodległości obchodzimy w tak poważnym nastroju” wygłosił J. Belke. ucz. VI kl. Ponadto na program zostały się: obraz sceniczny, deklamacje, inscenizacje oraz pieśni w wykonaniu chóru szkolnego pod kierunkiem p. Czechowskiego. Wspólnie odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi!” zakończono tę miłą „uroczystą i podniosłą chwilę.

— Akademia w przedszkolu naje-  
skiem. W niedzielę, odbyła się w przed-  
szkolu miejskim nr. 9 uroczysta akade-  
mia, na program której zostały się: przemówienie okolicznościowe p. Ki-  
nówny oraz „Hold Polsce” — obrazek  
sceniczny, odegrany przez dziecię tę-  
żoż przedszkola.

— Z chóru Ligi Morskiej i Kolonial-  
nej. Lekcje śpiewu chóru Ligi Morskiej i  
Kolonialnej będą się odbywać: wy-  
łącznie chóru męskiego — we wtorki  
i chóru mieszanego — w piątki.

Kierownictwo chóru LMK przygo-  
tuje cały szereg pieśni na koncert,  
który się niebawem odbędzie i prosi  
pp. członków o liczny udział na lekcjach  
w wyżej wymienionych dniach.

— Kurs ratownictwa P. C. K. w szkole  
powsz. nr. 6. Rozwijając żywą dzia-  
łalność, Koło Młodzieży P. C. K. przy  
szkole powszechnej nr. 6, prowadzone  
przez nauczycielkę p. Goltz Józefę, spo-  
wodowało urządzenie kursu ratownictwa  
dla członków Koła i rodziców. Wy-  
kłady, prowadzone przez głównego in-  
struktora Ciszewskiego Mieczysława,  
rozpoczęły się w dniu 5 listopada i cie-  
szą się dużym zainteresowaniem i frek-  
wencją.

— Stan zatrudnienia. Według ostat-  
nich danych na 1 października r. b. na  
terenie całej Polski zatrudnionych było  
w górnictwie 92.774 robotników, w hut-  
nictwie 38.681, w przemyśle przetwór-  
czym 440.722, w elektrowniach i wodo-  
ciągach 7.949, w innych zakładach pra-  
cy 54.463, oraz na robotach publicznych  
134.491 robotników. Z ogólnej liczby ro-  
botników, zatrudnionych w przemyśle  
przetwórczym, przypada na przemysł  
włókienniczy 141.926 osób, na metalo-  
wy 69.806, na mineralny 53.671, na spo-  
życzywy 45.661, na drzewny 37.936, na  
chemiczny 34.316, na poligraficzny  
9.063 i na przemysł skórny 5.946  
osób.

### Z Sadu Okręgowego

Trzech panów Janów przed sądem.  
Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał spra-  
wę Jana Benducha, Jana Horyłki i Jana  
Borowika, mieszkańców wsi Siedlec, gm.  
Wancierzów.  
W nocy z 4 na 5 sierpnia 1935 r. powra-  
cał ze wsi Kuchary dwaj mieszkańcy Cze-  
stochowy: Julian Zak i Wojciech Wierzog-  
wiec.

W momencie przechodzenia przez wieś  
Siedlec, gdy obaj znaleźli się obok kapliczki  
w miejscu mało zamieszkałym, z ukrycia  
wyszło do nich dwóch osobników, z których  
jeden, trzymając rewolwer, krzyknął: —

„stój kto idzie, coście za jedni”.

Po wytłumaczeniu się z boku podszedł je-  
szcze jeden osobnik, który oświetlił ich la-  
tarką elektryczną, poczem przystąpił do re-  
wizji. Julianowi Zakowi mężczyzna ów za-  
brał 10 zł., spinki i nóż, lecz po chwili spin-  
ki i nóż zwrócił.

Do Wierzogwca podszedł napastnik bez  
rewolweru i po przeszkaniu mu kieszani  
zabrał 2 zł. i maszynkę zapalniczkę.

Wtedy osobnik z latarką odezwał się, że-  
by lepiej im zwrócić może te pieniądze, bo  
to jakiś biedaki, czemu jednak sprzeciwił  
się jego kompan z rewolwerem.

Wojciech Wierzogwiec, który kiedyś mie-  
szkał we wsi Siedlec, poznał dwóch z na-  
pastników, a nie pamiętając ich nazwisk,  
określił im policji rysopis napastników.

Policja ustaliła, że wszyscy trzech sprawcy  
napadu byli poprzednio na zabawie,  
skąd „uoltnili się”. W dalszym ciągu okaza-  
ło się, że osobnikami, który trzymał rewol-  
wer, był Benduch, latarkę — Borowik, a  
bez broni był Horylka.

Na rozprawie Benduch i Borowik nie za-  
przeczały, że brali udział w zatrzymaniu  
obu mieszkańców Częstochowy, lecz twier-  
dzili, że nie zrabowali nic, a tylko odebrali  
od nich kastet. Natomiast co do Horyłki —  
to twierdził, że wcale go z nimi wtedy nie  
było, bo był niżejki Kowalczyk.

Tutaj jednak okazało się, że podczas  
przesłuchania u sędziego śledczego wymie-  
nieni poruczyli się z Kowalczykiem, będą-  
cym świadkiem w procesie, żeby przyjął  
winę za wynagrodzeniem na siebie, co Ko-  
walczyk uczynił, lecz później cofnął.

Na rozprawie badany Kowalczyk oświ-  
adził, że jako kawaler i bezrobotny, nie  
miał do stracenia, więc przyznał się, namo-  
wiony do tego przez Horyłkę.

Sąd skazał Benduchą na 2 lata więzienia,  
Horyłkę na półtora roku więzienia, Borowik  
został uniewinniony.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w  
obrotach prywatnych 5.31%, rubel złoty  
4.75%, dolar złoty 9.00%, banknoty ni-  
emieckie 147.00, guldeny gdańskie 98.00.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesią-  
ca otwarte będą następujące apteki:  
p. Kozaniewicz i Frydrego, III Aleja 54.  
p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 40.

— **Nienuczniwa służąca.** Krebs Izrael,  
zam. przy ul. Najśw. Panny Maryi nr. 20  
zameldował w policji, że służąca jego  
Chojnacka Genowefa Bronisława skradła  
padło damskie, torebkę i rękawiczki,  
wartości łącznej 150 złotych.

— **Zatrzymany złodziejaszek.** Zatrzyma-  
no Turka Władysława, bez stałego miejsca  
zamieszkania, za kradzież portmonetki z za-  
wartością 5 zł. 30 gr. na skłodę Apclionji  
Zaleskiej zam. przy ul. Starej Nr. 5.

— **Tajemnicza ucieczka samochodem.** Pa-  
bjasz Tadeusz, zam. przy ul. Ogrodowej 65,  
zameldował w policji, że w dniu 7.X b.r.  
oddał do reperacji swój samochód osobowy  
Józefowi Najmanowi, zam. przy ul. Koperni-  
ka Nr. 4, który po zreperowaniu takowe-  
go, wjechał w towarzystwie innych osób  
krowy w niewiadomym kierunku. Wartość  
przywłaszczonego samochodu poszkodowa-  
ny oblicza na sumę 1000 zł.

# Straszne morderstwo

## 80-letnia starszka zamordowana przez nieznanego sprawcę. — Zagadkowe tło zbrodni.

Wczoraj o godz. 14-ej min. 30 mały  
szary domek nr. 107 przy ul. św. Rocha  
był widowiskiem krwawego dramatu, jaki  
rozegrał się w mieszkaniu Marjanny  
Dzieciaszek, 80-letniej starszki.

Cała akcja tajemniczego morderstwa  
zaszła tak błyskawicznie, że będący w  
sąsiedztwie ludzie nie zauważyli morder-  
cy, ani nie podejrzano go.

O godz. 13-iej m. 30 Marjanna Dzie-  
ciaszek wydała obiad służącemu oraz  
dwóm swoim pracownikom, zajętym  
młóceniem owsa, przyczem zjadła obiad  
razem z nimi. Po obiedzie służący, ma-  
ły chłopak, został wysłany przez nią do  
miasta po tak zwane kołaczyki dla krowy.

W pół godziny później sąsiedzi z dru-  
giego domu widzieli ją jeszcze, jak kar-  
miła kury. Od tej właśnie pory, w kilka  
chwil potem rozegrała się krwawa tra-  
gedja, o której nikt początkowo nie  
wiedział.

Gdy koło godziny 15-iej przyszła na  
podwórze sąsiadka, Wieluńska, aby kupi-  
ć maślaniki, a nie widząc gospodyni na  
podwórzu, zajrzała tuż obok, do sto-  
doly, będącej przedłużeniem domu i spy-  
tała zajętych pracą, gdzie może być Dzie-  
ciaszkowa, dowiedziała się, że zapewne  
w domu. Udała się więc do mieszkania  
a nie widząc nikogo w kuchni, przeszła  
do następnego pokoju i tu na podłodze  
ujrzała leżącą bez życia starszuskę.

— **Pobita w mieszkaniu.** Grezel Helena  
zam. przy ul. Katedralnej Nr. 9, zameldo-  
wała w policji, że w dniu 5 b. m. w mie-  
szkaniu własnym została pobita przez An-  
drzeja Gołackiego, zam. przy ul. Srebrnej  
nr. 60.

— **Wyłudził pieniądze i... nie ożenił się.**  
Dudek Teofila, zam. przy ul. Najśw. Maryi  
Panny nr. 22 zameldowała w policji, że  
Głowacki Jan, zam. przy ul. Warszaw-  
skiej nr. 108, pod pozorem obietnicy ożen-  
ku, wyłudził od niej 400 złotych.

# OSTATNIE WIADOMOSCI

## PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLI- TEJ U GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO.

Warszawa, 13.11. — Na zaproszenie ge-  
neralnego inspektora sił zbrojnych gen.  
Edwarda Rydza Śmigłego, Pan Prezydent  
R. P. był u niego wczoraj o godz. 5 po poł.  
na herbatce.

## Odcroczenie procesu HARCERZA DELONGA NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Morawska Ostrawa, 13.11. — Po przer-  
wie, w dalszym ciągu procesu harcerza  
polskiego Jana Delonga, prokurator wy-  
stąpił z wnioskiem o wymierzenie odległo-  
ści na miejsce granicznym w Cieszyźnie ce-  
lem ustalenia rzeczywistej odległości po-  
między tłumem polskim a końcem mostu  
po stronie czeskiej wobec sprzecznym że  
znał świadków na ten temat.

Obróca oskarżonego również posta-  
wił wnioski dodatkowe o zbadanie statu-  
sów Związku Legionistów, Związku pow-  
stańców i Legionu młodych na dowód, iż  
organizacje te nie są organizacjami anty-  
czeskiemi. Dalej postawił obrońca wniosek  
o zbadaniu stanu zdrowia Delonga na  
dowód, że nie mógł on rzucić kamieniami,  
i wreszcie wniosek o odczytanie spra-  
wodania skautów czeskich ze złota w  
Spale, w którym to sprawozdaniu skauca  
czeski podnosił gościnność polską.

Tribunał przychylił się do wszystkich  
tych wniosków i odroczył sprawę do dnia  
dzisiejszego do godziny 10-iej rano.

## WYPADEK SAMOCHODOWY AMBA- SADORA NIEMIEC W WARSZAWIE.

Warszawa, 13.11. — Jak donosi ag.

# CHORA WĄTROBA zatrąwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydal-  
nianiu moczku powodują swego rodzaju zatrucie or-  
ganizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.  
Ziela Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające  
zestaw roślin czyszczonej Combristo i Boleo, po-  
budzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawi-  
dłowego wydalania żółci i powodują naturalne  
wypłinienie. Stosując się przy chorobach wątro-  
by i rozróżniając różnicę (kamilę żółciową).  
Ziela ze znak. obr. „Biliosa” do nabycia w ap-  
teczkach i drogeriach (składank aptecznych).  
**Wytwórnia Magister E. WOLSKI**  
Warszawa, Złota 14, m. 1.

„Press”, ambasador niemiecki w Warsza-  
wie, von Moltke, uległ wypadkowi samo-  
chodowemu w okolicy Warszawy.

Ambasador von Moltke nie opuszcza  
łóżka. Stan zdrowia ambasadora uległ po-  
prawie.

## OJCIEC ZASTRZELIŁ SYNĄ.

Katowice, 13.11. — Powracający do do-  
mu w Kopcziowicach Paweł Krostek ze  
swoym synem 20-letnim Józefem w czasie  
sprzeczeki strzelili doni kilkakrotnie z rewol-  
weru i zranili ciężko w brzuch. Młody  
Krostek zmarł w kilka godzin później,  
Synobójcę osadzono w więzieniu.

## Silna mgła nad Hellem

Hel, 12.11. — Nad brzegami półwyspu  
Helkiego zawisła ciężka i gęsta mgła.  
Gęste opary utrudniają widzenie na parę  
kroków na lądzie, a na morzu nawet wo-  
dy rozeznac nie można. Rybacy przybrze-  
żni nie mogą nawet do swych sieci zaglą-  
dać, ani wogóle wyjeżdżać na połowy. O  
gęstości oparów najwymowniej świadczy,  
że syreny młowiec łatarń morskich Helu  
i Rozewia wysyłają swe akustyczne syg-  
nały z największą siłą, bo 3 atmosfer i w  
odstępach 1-minutowych zaś radio-latar-  
nie zsynchronizowane z syrenami mgło-  
wymi, czynne są co 6 minut.

## 75 PASAZERÓW UTONOŁO W MORZU

Stambuł, 13.11. — Parowiec turecki  
„Inebolu” zatonał przed wejściem do por-  
tu smyrnenskiego. Wskutek katastrofy ut-  
tonęło 75 osób z posród pasażerów. Do-  
tychczas wylowiono 30 trupów w tem  
wiele kobiet i dzieci.

na 100 m. stylem grzbietowym, uzyskując  
fantastyczny wynik 1:04,9 sek.

Z innych wyników notujemy nast.: 100  
m. dowolnym — Highland 58,5 sek., 2) Csik  
(Węgry) 59 sek., 3) Bischer (Niemcy) 59,6  
sek., 100 m. dowolnym-pan: 1) Halsbuth  
(Niemcy) 1:11,4 sek.; 3) Arendt (Niemcy)  
1:11,6 sek. Czwarde miejsce zajęła Czeszka  
Schranek 1:12,5 sek. Zawody odbyły się w  
krytym basenie, długości 25 mtr.

Trzeci klub Śląska w Lidze. W Krakowie  
odbył się ostatni mecz piłkarski z serii roz-  
grywek o wejście do Ligi między Dąbem a  
Podgórzem. Mecz zakończył się bezbramko-  
wym wynikiem 0:0. Drużyna Dąbu była na-  
stawiona wyłącznie na defensywę, gdyż jak  
wiadomo, wynik remisowy, a nawet nie-  
znaczna porażka utrzymywała go na pierw-  
szym miejscu.

Podgórze miało przez cały czas meczu  
przewagę, ale nie zdołało pokonać przeciwni-  
ka. Dzięki uzyskaniu wyniku remisowego  
Dąb wchodzi ostatecznie do Ligi. Punkta-  
cja końcowa rozgrywek wygląda następują-  
co: 1) Dąb 5 pkt. st. br. 9:4, 2) Czarni 4 p.  
st. b r. 6:10, 3) Podgórze 3 pkt. st. br. 4:5-

<b>SŁONECZNE</b> dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia, ul. Ogro- dowa nr 51 — dozorca wkazka. 2310	<b>DO WYNAJĘCIA</b> od 1 XII. pięć pokoi i wygodami, Aleja Wol- ności nr. 18
<b>ZGUBIONO</b> w Alei Wolności paszkek zawierająca mundurek szkolny uczennicy. Uczy- wego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Sklepu „Gońca” II Aleja 26.	<b>DOBRA LOKATA KA- PITAŁU.</b> Place budowlane na Li- sińcu, wolne od długu, dogodne spłaty. Infor- macje: Administrator do mu Aleja 24. 0702.
<b>ZGUBIONO</b> książeczkę Kasy Cho- rych Fiszera Antoni.	<b>TRZY POKOJE</b> z kuchnią, komiortowe, gorąca woda, zmywak, parkiet, dwa balkony na park — do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 108, obok parku. 2308
<b>ZNALEZIONO</b> czwartej losu loterii państw. II kl. Odebrać można za zwrotem koszt- ów Waniel Narutowi- cza 30. 3591.	<b>ZGUBIONO</b> legitym. tvmcz. Ubez- pieczalni Społecznej Sta- nisławy Wychowanic.
<b>TRZY POKOJE</b> z kuchnią z wygodami do wynajęcia Jasnogór- ska 14/16.	<b>ZA DŁUGI</b> żony mojej, Józely, nie odpowiedział. Binkowski Marjan. 3583

### O charakter amnestji

Sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisał na temat oczekiwanej amnestji, podkreśla, że:

„Bardzo ważnym jest także motyw, dla którego amnestja ma być wydana. Dawniej takim motywem były radosne zdarzenia państwowe (raz lub dwa razy na generację), w r. 1932 motywem była „radość z prawa”, z wprowadzenia nowego kodeksu karnego. Obecna stabilizacja polityczna w Polsce czyniła wskazaną amnestję za przestępstwa polityczne, a może nawet za pewne skarbowe. Gdy jednak jako motyw amnestji wysuwa się przepelnienie więzień, to należy przedsięwziąć odpowiednie środki, by amnestja nie robiła wrażenia kapitulacji i rezygnacji wobec wzrostu przestępczości.

Środki ku temu mogą być następujące: tylko darowanie kary może nastąpić tylko odnośnie do tych, którzy zostali skazani po raz pierwszy, nigdy zaś nie może mieć miejsca w stosunku do tych skazanych, którzy korzystali już z amnestji w r. 1928 albo 1932.

Tym można dać ulgę przez zmniejszenie kary np. na połowę, ale zato karę wykonać się mająca zaznaczyć w okresie ich głównego sezonu zarobkowego, tak aby w miejsce skazanych przestępców znaleźli zatrudnienie uczciwi bezrobotni.

Zaostrzyć kary dla recydywistów! Nie umarzać z powodu amnestji żadnych spraw w związku z przestępstwami popełnieniami z chęci nieprawego zysku, a wszystkie doprowadzić do wyroków końcowych! Wykuli czyż amnestję w sprawach z prywatnego oskarżenia, zastosować ją natomiast umiarkowanie w sprawach skarbowych!

Taka amnestja musi przynieść ulgę budżetowi państwa oraz więziom, społeczeństwo uczciwe nie będzie zaś musiało myśleć z trwogą o jej następstwa.”



### Z KRAJU

(-) Likwidacja plaży w Gdyni. W związku z stałym wzrostem portu gdynińskiego i potrzeby przydzielenia mu coraz to nowych terenów, plaża gdynska w bieżącym roku została zajęta przez nowe urządzenia portowe w postaci mola reprezentacyjnego oraz przez basen kąpielowy.

Gdynia, przynajmniej chwilowo, straciła charakter kąpieliska. Sprawa plaży gdynińskiej zostanie zapewne rozstrzygnięta dopiero w przyszłym roku po uporządkowaniu i dostosowaniu do użytku odcinka wybrzeża u stóp wzgórz redławskich.

Obecnie rozegrani się ostatni akt likwidacji plaży w Gdyni: gmina miasta sprzedała Zw. Strzeleckiemu za 600 zł. Zakłady Kapielowe, znajdujące się przy deptaku pomiędzy Polską Riwierą a Morskim Okiem. Budynek Zakładów Kapielowych zostanie rozebrany, a uzyskany materiał zostanie użyty do naprawy i poszerzenia świetlic Zw. Strzeleckiego.

(-) Skazanie urzędnika za sprzeniewierzenie. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko byłemu urzędnikowi urzędu skarbowego w Chodźwie i Inowrocławiu Marcelemu Kowalskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa sumy 25.000 zł. Przeprowadzona sejmista rewizja w grudniu r. ub. wykazała, że oskarżony Kowalski w przeciągu 4 lat, prowadząc ogólną księgowość, wypisywał sumy mniejsze od wpływających dochodów i w ten sposób z wpływów pożyczki na rodowej oraz podatków sprzeniewierzył sumę 25.439 złotych. Sąd po zbadaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego skazał Kowalskiego na 5 i pół roku więzienia oraz utratę praw publicznych.

(-) Szakanie urzędnika za sprzeniewierzenie. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko byłemu urzędnikowi urzędu skarbowego w Chodźwie i Inowrocławiu Marcelemu Kowalskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa sumy 25.000 zł. Przeprowadzona sejmista rewizja w grudniu r. ub. wykazała, że oskarżony Kowalski w przeciągu 4 lat, prowadząc ogólną księgowość, wypisywał sumy mniejsze od wpływających dochodów i w ten sposób z wpływów pożyczki na rodowej oraz podatków sprzeniewierzył sumę 25.439 złotych. Sąd po zbadaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego skazał Kowalskiego na 5 i pół roku więzienia oraz utratę praw publicznych.

### Liliput spod Olikusza

#### Wielka sensacja w Krakowie.

Z Krakowa donoszą: Niemalą sensacją w Krakowie wywołało pojawienie się grupy liliputów, złożonej z 6-ciu osób, wśród których są dwie kobiety. Za grupą tą, przechadającą się ulicami Krakowa, ciągną tłumy ciekawskich, komentując na przeróżne sposoby zarówno fakt niskiego wzrostu tych osobliwych

ludzi, jak również fakt może najsensacyjniejszy, że wszyscy są Polakami.

Największe zaciekawienie wzbudziła dwie siostry liliputki, Helena i Karolina Górne, pochodzące z Żywca. Również najmniejszy z całej grupy, 21-letni Piotr Boroń, pochodzący ze Skawy koło Olikusza, nieprzerastający wzrostem 50 cm. jest osobliwocią, podziwianą przez publiczność.

Okazuje się, że liliputki przyjechali do Polski po 8-letnim pobycie w Ameryce Północnej, gdzie występowali w ważniejszych centrach Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Kanady. W lipcu trupa polskich liliputów przybyła do Polski z Chicago, gdzie mieszkała na wystawie światowej we wsi lilipuciej, liczącej 180 mieszkańców różnej narodowości.

W Polsce trupa odbywa tournée, występując w teatrzykach, kinematografach i rewjach. W Krakowie zabawi ona czas krótki, potem odejdzie do Lwowa.

(-) Mimosowna czteroletnia samobójczyni. Z Katowic donoszą: W Boguszowicach pow. Rybnik wydarzył się wstrząsający wypadek. 4-letnia Natalia Motyka, córka rolnika, podczas nieobecności rodziców otworzyła szufladę w kredensie kuchennym, w której znalazła nabyty rewolwer bez benkowu ojca. Dziecko nie zdając sobie sprawy z grozy sytuacji, zaczęło bawić się bronią. W pewnej chwili rewolwer wypalił, a kula rafiła dziecko w głowę. Na odgłos strzału zbiegli się sąsiedzi i znaleźli dziecko w stanie beznadziejnym. Po przewiezieniu do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku, dziecko tego samego dnia zmarło.

(-) Z namowy chciwego ojca skozył pod koła auta. Władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie nakłaniania dzieci do rzucaania się pod samochody celem otrzymania odszkodowań pieniężnych.

Na szosie poznańskiej przejechany był 10-letni chłopiec. Po wypadku rodzice chłopca otrzymali 16.000 zł i wieść o tem rozeszła się wśród wieśniaków. Chciwi pieniądze, wyrodni rodzice zaczęli nakłaniać matkę do rzucaania się pod przejeżdżające samochody. W wypadku przejechania 8-letniego Winc. Szpeciaka, okazało się, że chłopiec szedł wraz z ojcem i gdy auto nad jeździło, nagle skozył pod koła. Szofer zatrzymał samochód, jednak chłopiec odmówił pokolecania. Ponieważ mały Sz. zznał ze źmi, że ojciec każe mu rzucić się pod auto, ojca osadzono w więzieniu.

**Magazyn Obuwia**  
pod firmą **„POLSKI BUT”**  
ul. Narutowicza 4.  
Pełną wariancję rodzaju obuwia (posiadaniej) ja-  
kolej: - po najniższych cenach!  
Specjalności: BUTY SPORTOWE oraz  
Nowość! BUTY NIEPRZEMAKALNE

## Tydzień w Republice Białego Lwa

(AKTUALNY REPORTAŻ FELJETONOWY Z PRAGI).

Dzisiaj, kiedy o Czechosłowacji pisze się tak dużo w całej prasie polskiej i nietylko polskiej, kiedy nasświetla się to, co się dzieje na Śląsku, dzisiaj ta „bratnia” republika zasługuje na dokładniejsze omówienie całokształtu jej życia, chociażby w szeregu feljetonowych, nie wyczerpujących, ale mimo to autentycznych migawek.

Piękna w swej naturalnej krasie republika Czechów i Słowaków jest najmniej imponującą zagospodarowaną. Wystarczy wymienić trzy takie obiekty, jak: największe w Europie luty w Witkowicach, gigantyczne zakłady obuwnicze w Bato w Zlinie, światowy koncern uzbrojeniowy Skody w Pilźnie, to już chyba dość, aby z pełnym podziwem spoglądać na republikę, która pozatem pyszni się nieskończoną ilością skarbow naturalnych, od idealnego węgla począwszy, na soli i wodach mineralnych skończywszy.

— A przecież mimo to mamy ponad 500 tysięcy bezrobotnych — mówi mi jeden z czeskich przyjaciół, dość sceptycznie nastrojony do reżimu, panującego w jego ojczyźnie.

— Zła gospodarka wewnętrzna? — pytam.

— To prawdopodobnie również, ale najgłówniej powód, to szczerstwo rynku. Gdyby była inna konjunktura, buty zlińskie mogłyby płynąć szerokim strumieniem do Rosji. Rosja także byłaby znakomitym odbiorcą dla wyrobów Witkowickich, Rosja, a dalej Mandżuria, Chiny... — w słowach czeskiego przyjaciela dźwięczy nuta tęsknoty...

I oto przypomina mi się inna rozmowa, z innym Czechem, zresztą piastującym wysokie stanowisko. Powiedział mi wówczas, że Czech, nigdy nie pragnął samodzielnosci, bo zniszcze — trze-

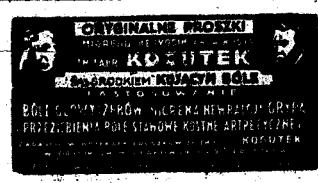
źwi — zdawali sobie sprawę z kłopotu z nią związanych. Marzyło się Czechom jedno — być mocną, tegą galezią wielkiego, pan-rosyjskiego debutu...

Może właśnie dzisiaj te marzenia rozwiane przez niespodziewaną niepodległość — realizują się. Praga, jak chyba nigdy gościnnie podejmowała Misze Kolcową i Borie Mironowa na czele wyczekiwanych literatów i dziennikarzy. Było dużo toastów, dużo braterskich wznosił ze strony czeskiej i... cynicznego sceptycyzmu ze strony sowieckiej.

Filosofiekie sentymenty przecisnęto się nawet do armii czeskiej. Oto jej szef sztabu generalnego, po powrocie z wielkich manewrów sowieckich, na które był zaproszony, ogłosił w organie czeskiej agrarjuszów „Venkov” wywiad, który śmiało można nazwać — sensacyjnym. Czeski szef sztabu, wybitna zresztą jednostka w armii republiki, mówi o armii sowieckiej w ten sposób, że właściwie oficerowie czescy powinni być hurmem podawać się do dymsi i emigrować do... Sowieców.

Przy okazji nie sposób pominąć milczenie pikantnego szczegółu. Oto do rozwoju wojska czeskiego w olbrzymim stopniu przyczynili się czescy... socjal-demokraci i wszystkie skrajne ugrupowania lewicowe pośrednio, bowiem bez pośrednio renesans armii czeskosłowackiej to niewątpliwie zasługa... Hitlera i jego wpływy na terenie polski.

Mniejszość niemiecka, która sięga tu ponad 3 miliony dusz, w poprzednim sejmie miała zaledwie 9 przedstawicieli, w ostatnim ma ich ponad 40!... Henlein, nie pozorny lider tej „mniejszości”, sam nie spodziewał się takiego sukcesu, nie więc dziwnego, że w małej republice



zwycięstwo listy niemieckiej wywołało panikę i wzrost opozycji przeciw rządowi.

A rząd? Jak rząd. Chcąc pokazać silną rękę, chcąc jednocześnie przypodobać się nowemu sojusznikowi — So wietom, wziął za łeb mniejszość najsłabszą liczebnie — polską. I tu chyba właśnie należy szukać źródła bezprzymownych represji, tu trzeba bacznie obserwować braci Czechów. Łodowaty strach czołga się ze wszystkich stron republiki. Grozi od strony niemieckiej, grozi perspektywą anshlissu albo fiabsburgów ze strony austriackiej, znie nawnidzeni Madziarzy czują, kto wie czy nie z nożem w zębach, Polakom też chyba znudza się wreszcie te absurdalne hocki-klocki histeryków. Pozostaje Rumunja... Ale kto zna p. Titulescu, wie, że tu, nie trudno o jakieś niespodziane salto. I co wtedy?

Ze tego rodzaju fluktuacje walnie przy czyniają się do podniecenia umysłów, do rozpaczliwego szukania dróg ewentualnego ratunku, do wygrzymania namiętności górnicy i ambicjęk, to sprawa jasna.

Minister Benesz ma co prawda i wielki autorytet i odpowiednio duże możliwości finansowe. Udaje mu się jakąś wyjątkowo zapalną sytuację zgłodzić, utrącić jakiegoś uzurpatora-odnowiciela republiki w rodzaju np. osławionego gen. Gajdy, którego „faszyści” są dzisiaj pośmiewiskiem całej republiki. Nic nie pomogła marsowa postać generała, ni zastraszające mnóstwo orderów, ni górne a chmurne wspomnienia walk syberijskich, Benesz zwyciężył...

Ale na miejscu gajdowskich „faszystów” wyrósł już nowy ruch o podobnym obliczu. Bierze w niem udział głównie młodzież, są więc nadzieje, że podłoże ideowe będzie solidniejsze i trudniej będzie min. Beneszowi zlikwidować „Nową Czechosłowację” (bo tak się ten ruch nazywa), niż faszyzstów Gajdy. Teorytykiem ruchu, który aż do kołwiek wolno, ale przecież rozwija się, jego Goebbelsem jest młody uczonec z ski prof. Jan Wrzalik, autor pracy p. t. „Poucenia o mpaedelanych rukopisach Kralovedvorskem a zelenohorskem”, w której podaje ostrej krytyce prace naukowe samego prof. Massaryka... Führerem ruchu jest ex-kapitan armii czeskiej, obecnie fabrykant perfum, p. Stanisław Sousedik, czeskie wydanie sławnego Coty'ego. Mily pan o powierzchowności amanta filmowego i umyśle bogato wymoszczonym doktrynami ruchu fa szystowskiego i hitlerowskiego...

Zresztą — „Nowa Czechosłowacja” nie jest bynajmniej jedynym ugrupowaniem politycznym, dążącym do obalenia obecnego reżimu i zbawienia republiki. Jest tych partji i partyjek mnóstwo, wszystkie jednak chorują na tę samą chroniczną chorobę — brak pieniędzy. A jeśli dodać do tego idealnie rozbudowany w Czechosłowacji aparat policyjno-żandarnski, jeśli stwierdzić, że na 1000 mieszkańców najwięcej jest tajnych policjantów, łatwo zrozumieć, że w takich warunkach trudno jest walczyć...

Wszystko to nie przeszkadza, że kilka fragmentów Pragi, z jej nowoczesnymi budynkami, olbrzymim ruchem ulicznym, setkami samochodów i tysiącami reklam świetlnych, sprawia wrażenie wspaniałego... dobrobytu i spokoju republiki Białego Lwa. P. W.

### Abisynja jest twardym orzechem DO ZGRZYBIENIA.

Sporne straty, jakie ponoszą wojska włoskie w Abisynji, pomimo pewnych sukcesów terytorjalnych, oraz pogłębiający się z każdym dniem kryzys gospodarczy działający ochładzająco na za pał wojenny. Zapal ten zresztą nie zawsze był szczerą. Na szeroka skalę zakrojona propaganda prasowa oraz osobiste wystąpienia wybitnych przywódców faszyzmu z Mussolinim na czele zdołały wywołać entuzjazm, ale już dalsze dni wojny, liczne transporty rannych i chorych oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza kazała szerszym masom spoglądać bardziej krytycznie na celowość i konieczność zatargu zbrojnego z Abisynją. Obecnie propaganda antywojenna zatacza szersze kręgi. Podczas odjazdu ostatnich transportów wojskowych do Afryki miało miejsce kilka demonstracji, charakter których był zapewne bardzo przykry dla kół rządowych. Nawet wśród oddziałów wyruszających na front zdarzają się objawy niezadowolenia. W związku z ostatnim takim wypadkiem w Neapoli dwa transporty wojskowe zostały wstrzymane i dopiero po oczyszczeniu ich z niepożądanych elementów wyruszyły w dalszą drogę. Nawet te skąpe wiadomości, jakie przedostają się do prasy zagranicznej, pozwalają przypuszczać, że jednolitość nastrojów i opinji w społeczeństwie włoskiem nie jest tak „murowana”, jak to się głosi na zewnątrz. St. P.

Wyłączna sprzedaż wyrobów trykotowych i dzianych i. jodekii E. FLORAL w firmie **K. MAJEWSKI, Szuplińska, Alja 24** Wielki wybór: białej i czarnej, damskiej i męskiej Ceny fabryczne. — i dziecięcej.

### O krasomówstwo sądowe.

Z Warszawy donoszą: Sala rozpraw warszawskiego sądu odwoławczego była widownią niezwykłego zdarzenia, wynikłego na tle przyznania kilku adwokatów stołecznym odznaczenia wawrzyńskim akademickim za krasomówstwo sądowe i kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim. Podczas rozprawy z prywatnego oskarżenia o zniesławienie, w której z jednej strony, jako oskarżyciel występował adw. M. Niedzielski, a z drugiej, jako obrońca adw. Z. Hofmokl-Ostrowski, padło takie oświadczenie z ust obrońcy:

— Wysoki sądzie! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademii literatury odznaczeń złotym wawrzyńcem za krasomówstwo, wobec tego wybaczy Wysoki sąd, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość...

Oświadczenie to wywołało wybuch śmiechu na sali.

### UTWORY STATKOWSKIEGO



KONCERT RADIOWY W ŚRODĘ 18. XI. O GODZ. 22.05



Sezon jesiennych polowań rozpoczął.

Do najważniejszych wydarzeń życia towarzyskiego Anglii należy rozpoczęcie sezonu jesiennych polowań. Na zdjęciu wyjazd na polowanie par force u ks. de Beaufort.

## Ze świata

(X) „Gorzkie żale“ przetłumaczone na język angielski. Zasiadający tłumacz utworów poetów polskich na język angielski, ks. J. P. Wachowski z Toledo (w U.S.A.) dokonał ostatnio przekładu naszych rzewnych wielkopostnych „Gorzkich żali“ na język angielski.

Treść i melodia naszej starej pieśni polskiej, tego lamentu duszy polskiej nad cierpieniami Jezusa i Marji, tak bardzo ujęty ks. biskupa toledowskiego, że polecił prosić o pomoc parafii angielskiej (względnie irlandzkich) w swej diecezji, aby w najbliższym Wielkim Poście zaprowadzili naszą „Gorzkie żale“ po angielsku.

Jest to wspaniały sukces polskiej pieśni religijnej wśród obcych i powinien obudzić żywsze zainteresowanie się „Gorzkiemi żalami“ wśród swoich.

(X) Pomoc opuszczonym matkom w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych według istniejących ustaw, matki opuszczone pobierają na wychowanie swych dzieci renty z funduszy podatkowych lub innych dochodów Stanów. Z rent tych, według danych statystycznych, korzysta jednak tylko około czwarta część rodzin, a około 700.000 dzieci pozbawionych jest tej pomocy. Powodem tego jest brak funduszy lub też często niedbalstwo władz. Ustawa zasadniczo przewiduje, by wysokość renty dała możność wychowania dziecka w warunkach higienicznych i na poziomie godności ludzi, a nie była tylko jałmużną dla matki.

(X) Aeroplan sterowany ziemi. W Ameryce na trasie powietrznej między miastem Danton a Cincinnati, został wypróbowany

w tych dniach samolot kierowany mechanicznie. W kabine pilota wbudowany został radiokompas połączony ze sterami, a stacja radiokrowa w Cincinnati nadawała fale kierujące samolotem za pośrednictwem kompasu. Samolot wystartował z Cincinnati i bez pomocy pilota doleciał do Danton, gdzie opuścił się na lotnisko.

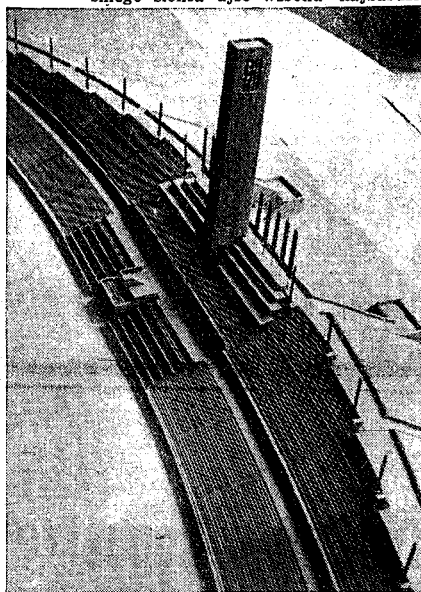
### Czy wicie, że...

...we Włoszech nałożono wysokie grzywny na funkcjonariuszy głośnika przy otwarciu okna.

...od czasu stworzenia świata raz tylko się zdarzyło, że w ciągu miesiąca nie było ani razu pełni księżycy; stało się to w lutym r. 1866. Styczeń za to miał wtedy dwa razy pełnię. Astronomowie obliczyli, że podobny wypadek zdarzy się dopiero za 2.500.000 lat. Ale kto z nas dożyje?

### Przed Olimpiadą Berlińską.

Przygotowania do Olimpiady prowadzone są w niezmiernie szybkim tempie. Ten 76-metrowy kolos (na zdjęciu) znajduje się na stadionie olimpijskim i stąd panuje nad całą okolicą. W wieży tej zawieszono dzwon olimpijski, którego dźwięk w dniu otwarcia olimpiady symbolicznie zaprosi wszystkie narody do wielkiego spotkania.



(X) Już dwa miliardy lirów kosztuje skarb włoski wyprawa wschodnio-afrykańska. Według ostatnich obliczeń skarbu włoskiego, wydatki nadzwyczajne na wyprawę wschodnio-afrykańską wyniosły za miesiąc wrzesień 683 miliony lirów, a za trzy miesiące poprzednie — lipiec, sierpień i wrzesień (początek) 1.345 milionów lirów, co razem stanowi około 2 miliardów lirów kosztów wojennych.

## Kosztowne bombardowanie terenu walk w Abisynji.

„International News Service“ zamieszcza ciekawy opis terenu walk abisyńskich. Dotychczas zdawało się, że najniebezpieczniejszymi dla ofensywy włoskiej sojusznikami armji abisyńskiej są warunki terenowe, klimatyczne, a przede wszystkim brak wody. Teraz jednak, w miarę posuwania się wojsk włoskich, okazuje się, że co najmniej uciążliwym utrudnieniem dla Włochów są zarosła kolczaste, stanowiące na obszarze bezkresnych pustkowi najlepsze, najpewniejsze naturalne schrony przed włoskimi atakami powietrznymi. Samoloty włoskie, odbywające loty rekonesansowe nie natrafiają na żadne oznaki życia na tych obszarach i zarosłych nieprzebitym gąszczem drzew kolczastych. Abisyńczycy są mistrzami w ukrywaniu się w tej gęstwinie. Wystarczy ustawić się w cień, aby w jaskrawym świetle afrykańskiego słońca ująć wzroku najbardziej

rutynowanego lotnika.

Często zdarza się, że dowództwo włoskie otrzymuje wiadomość o nagromadzeniu wielkiej ilości wojsk na jakimś terenie. Tymczasem przeprowadzony na tychmiast lot rekonesansowy nie jest w stanie wyśledzić ani jednego żołnierza, ani jednej armaty. Krajobraz czyni wrzenie najzupełniejszej martwoty. Samolot krąży bezradnie przez kilka godzin bez żadnego wyniku. Zrzucanie bomb w tych warunkach nie zda się na nic. Zresztą bomby są zbyt kosztownym rekwizytem walki. Jedna bomba kosztuje więcej, niż cała wieś abisyńska!

Korespondenci prasowi i obserwatorzy wojskowi obcych państw dochodzą coraz bardziej do przekonania, że samoloty, które dowództwo armji włoskiej uważało na początku wojny za najskuteczniejszą broń przeciw Abisynji, są w tych warunkach nieprzydatne. Jedynym czynnikiem, decydującym o wyniku walk, pozostanie, jak przewaźnie w każdej wojnie, żołnierz, walczący przeciwko żołnierzowi.

— „ECHO OBOCZYZCZNE“. Ukazały się numery listopadowe (Nr. 11-FP i Nr. 11-NP) „Echa Oboczyźcznego“ o b. ciekawej, urozmaiconej treści. W numerze francusko-polskim znajdujemy m. in. artykuł: „Dar Janowidzka u Mickiewicza“, w nr-ze zaś niemiecko-polskim: „Paderewski w Ameryce“. Obok tekstu francuskiego wzgl. niemieckiego podany jest wszędzie dokładny przekład polski, co umożliwia zrozumienie treści oboczyźcznej każdemu, kto zna początki franc. lub niem.

„ECHO OBOCZYZCZNE“, poświęcone szerzeniu praktycznej znajomości dwu najważniejszych języków kontynentu europejskiego, niezbędne jest dla każdego, kto się interesuje obcymi językami. Pismo to ułatwia i uprzyjemnia pracę zarówno uczniom jak i nauczycielom. — Administracja „Echa Oboczyźcznego“ (Warszawa 1) wysyła samemu czytelnikom na życzenie bezpłatnie numery okazowe.

### Pech.

— Oj, Pipman, co ty masz taką głupią mnię? — No, bo wyobraź sobie mój pech: ten osioł, mój adwokat, powiada mi — dostaniesz najmniej rok. — To ja opowiadam wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym — jadę w podróż naokoło świata... — Wszyscy mi gratulują spowodu udanego bankructwa, żegnają się, składam wizyty, dostaję prezenta, — a potem trybunał zasądza mnie na cztery tygodnie!

### CO USZYLSZY DZIŚ PRZEZ RADJO?

— CZWARTEK, 14 LISTOPADA.  
6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Poranne szkolny z Lwowa. 13:00 Muzyka. 13:25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15:30 Koncert zespołu Tychowskiego. 16:00 Reportaż Starego Doktora. 16:20 Muzyka lekka. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 Odczyt. 17:15 Koncert kameralny. 17:50 „Książka i wiedza“. 18:00 Koncert solistów. 18:45 Muzyka salonowa. 19:00 Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Wesoła audycja muzyczna. 20:45 Dzień ink wieczorny. 20:55 Obrazki z Polski współczesnej. 21:00 Premiera słuchowiska „Obiad Brodzkiego“. 21:35 „Nasze pieśni“. 22:00 Koncert muzyki norweskiej. 23:05 Muzyka taneczna.

BRESZKO-BRESZKOWSKI. 21

## Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.

TŁUM. JERZY ŁASKOWSKI.

— Opowiadałem pani, że mego ojca spotkał taki sam los. Miałem wówczas cztery lata. Nie można było czekać, aż podrośnie. Mój dziadek, Ałmaz-Chan, najstarszy w rodzinie, sam załatwił się z wino wajcami. Dwuch braci — panujących w sąsiednim chanstwie, którzy nastali zabójców, dziadek własnoręcznie uśmiercił, jednego zastrzelił, drugiego zarząbał szablą. Pozostali bez kary najemni, zabójcy... Trzech uciekło do Afganistanu, czwarty zaś był naszym poddanym, mieszkał w stolicy. Jako człowiek niskiego pochodzenia był niegodziem, by paść z ręki mego dziadka? Pamiętam, nazywał się Dżafar... Ałmaz-Chan zawołał do siebie jego dwuch braci:

— Do wschodu słońca głowa Dżafara ma leżeć pod moim progiem! A jeśli nie zrobicie tego, to do następnego dnia koło moich drzwi będą już trzy głowy leżały, zamiast jednej.

— I? — cicho zapytała Mar-Molli.

— I głowa Dżafara była o oznaczonym czasie na oznaczonym miejscu. Widziałem ją... Później widziałem dużo ściętych głów i sam nie mało ścierałem, ale ta pierwsza pozostała w mojej pamięci nazawsze.

Mar-Molli szukała odosobnienia z Ammatem, zwracała się przed nim we wszystkim, jak przed nikim więcej, ale zawsze milczała o tragicznym samobójstwie księcia Lobkowitza i o swej roli, ja-

ka odegrała w fatalnym życiu austriackiego arystokraty.

Jakoś nieznacznie tylko napomknęła: — A po dwuch latach po śmierci ojca... przeżyłam jeszcze jeden wstrząs...

Zauważywszy, że zadużo powiedziała, Mar-Molli przeszła na inny temat.

### 13. „Szlachetny“ Senior.

Gafani obserwował wypadki w Kordu eli.

Barbasan objął władzę. Kosztowało go to dziesięć milionów pezo, zrabowanych, po ogłoszeniu się dyktatorem, w bankach „dla dobra narodu“.

Część milionów stopniała w kieszeniach tych, którzy brali udział w przewrocie po stronie Barbasana. Iwia część zaś przypadała w udziale dowódcom różnych półwojskowych organizacji, noszących głośną nazwę „guerillasów śmierci“ i składających się z uzbrojonych szumowin. Bandy te, uzbrojone od głów do nóg, i dlatego groźne, czyniły gwałty i naduży cia.

Na tych właśnie „guerillach śmierci“ opierał swoją władzę Barbasan, pokrewny im duchem.

Armja regularna, a zwłaszcza kawalerja, dlatego tylko nie przeszkodziła Barbasanowi zasiąść w pałacu prezydenta, że przewrót, dokonany szybko i zreżnicie zaskoczył wojsko.

Zaczęła się „czystka“.

W ministerstwach poselstwach, na czele pułków i dywizji, słowem wszędzie, Barbasan umieszczał swoich ludzi, usuwając z gorączkowym pospiechem zwolenników prezydenta, zabitego przez jednego z „guerillasów śmierci“ podczas przewrotu.

I w korduleskim poselstwie w Mursji Barbasan również dokonał „czystki“ w 48-u godzinach.

Korduleskie poselstwo mieściło się w dużej willi na brzegu morza na peryferjach stolicy. Palmowy park poselstwa ciągnął się aż do wybrzeża, gdzie znajdowały się łażenki i elegancka przystań.

Motorowy yacht, na którym powiewała biało-zielono-pomarańczowa bandera, był zawsze do usług posła i attache wojskowego.

Tam skierował swoje kroki Gafani. Początkowo celem dokonania wywiadu.

Po zjedzeniu obiadu w obozie, udał się do miasta.

Szoferowi kazał czekać koło kawiarni „Nationale“, sam zaś udał się w dalszą drogę takśwókw. W pewnej odległości od poselstwa odprawił takśwókw i zbliżył się do wysokiego, żelaznego ogrodzenia willi...

Nad wejściem, na długim maszcie łopotał w ciepłym wietrzyku biało-zielonopomarańczowy sztandar.

Gafani szedł tak głęboko zamysłony o swoim rywalu, że nie zauważył nawet dwuch tegich wazał, którzy wyrosli przed nim, jak z pod ziemi.

— On! — krzyknął pierwszy.

— On! — potwierdził drugi.

Chwylił Gafaniego za rękę i tak mocno go trzymał, że Gafani, silny przeciw człowiek, nie mógł się nawet ruszyć, będąc całkowicie w ich mocy.

— Jakim prawem? Coście za jedni? Na obcym terytorjum! — zaprotestował, Gafani, — proszę mnie puścić natychmiast!... Zrozumiano!

— Powoli, łaskawie panie! Już kilka

dni polujemy na pana, Chanie Mugański! Ale w centrum miasta nie mieliśmy wolnej ręki...

— Ja jestem takim samym Chanem Mugańskim, jak wy jesteście chińskimi mandarynami. To prawda, że jestem do niego podobny...

— Doskonale!... opowiadaj! — zaczęli „per ty“, — a tymczasem my ciebie odprowadzimy do poselstwa, a tam już niech dochodzą...

— Do poselstwa? Tego tylko chciałem! A kto jest waszym nowym posłem?

— Jego ekscelencja, szlachetny senior Eskobedo.

— Eskobedo? Eskobedo? — mający go w pamięci Gafaniego.

W międzyczasie dwaj osobnicy wepchnęli go przez furtkę.

— A teraz jesteście na własnym terytorjum!

Wszyscy mieszkańcy willi stanęli na nogach. Powstało zamieszanie. Bał złowiono „takiego“ zbiega! Tak zienawidzonego przez dyktatora!

Jego ekscelencja, szlachetny senior Eskobedo, pałacy metys z podwójną brodą, kończył kolację w zupełnej samotności. On uważał, że zapraszanie sekretarzy do stołu nie przystoi jego „ministerjalnej“ godności...

Na wiadomość o aresztowaniu Chana Mugańskiego, omal nie zadławił się pestką z kompotu. Wykrztusiwszy ją na talerz, wpadł do gabinetu, gdzie stał więzień w asyście dwuch agentów, mających rewolwery w rękach.

— Zrewidowaliście go? Nie ma broń?